

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadstawe 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przełtom Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142:472.

TREŚĆ: Pływacy. — Naprawa ordynacji wyborczej. — Szkoły zawodowe w Polsce. — Z miasta. — Rezolucje „Rozwoju“. — O Polsce i Polakach. — Rzeszów a Łuck. — Poświęcenie Banku Ziemi Rzeszowskiej. — Wiec rolniczy. — Kamienie słuhać was będą. — Kronika rzeszowska i jarosławska. — Odpowiedzi Redakcji. — Migawki. — *Dodatek książkowy arkusz 13.*

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

PŁYWACY.

Rozglądając się po życiu politycznym naszej odrodzonej Ojczyzny, spostrzegamy z łatwością ciekawy, nowy typ ludzi; są to pływacy, którzy, wzięwszy się niewiadomo skąd na wierzchu fal życia, udają, że płyną ku jakiemuś, z góry naznaczonemu celowi.

Ale podczas gdy prawdziwy, rzetelny pływak, wychodzący ze startu, a dążący do mety, — pływak, świadom swych sił i techniki pływackiej wyrzuca miarowo rękoma, nie oglądając się na boki i nie robiąc sobie nic z fal, które co chwila unoszą go na siebie, a potem znów opadają — tamten, nie znając właściwie kierunku, w którym należałoby się posuwać, rzuca sobą na wsze strony, męcząc się niepotrzebnie i zagradzając drogę innym.

I ~~bagla~~ nadchodzi fala. A on, nie umiejąc się wznieść na niej w górę, aby płynąć wierzchem.. daje nurka. Ponieważ jednak i tego należy nie opanował, tyka moc gorzkiej, jak piołun wody — kaszle i w następstwie.. pluje.

Pluje na wszystko i na wszystkich. Bryzga żółcią i o swój przypadek obwinia każdego, a przecież sam sobie jedynie jest winien, puszczając się w zawody bez sił, „treningu“ i „formy“. Pluje, bo jest wściekły, a niema na kim tej wściekłości wyładować. Pluje, bo jest beznadziejny.

Woda naokoło niego jest wzburzona, a po wierzchu kłębią się wstrętne męty i oślizgła piana. A tymczasem obok niego płynie ten drugi zawodnik. Meta, świetlany jego cel, jest daleko, więc wpatrzony w nią oszczędza sił, nie czyniąc żadnych niepotrzebnych ruchów. Spokojnie, solidnie pracuje, będąc pewnym osiągnięcia tego, co uważa za zbawienne. I nie zważa zupełnie na przekleństwa tamtego. Jest pewny, że czyni dobrze..

Tamten zaś rzuca się dalej. Zobaczywszy spokój i wyniki swego przygodnego współzawodnika, na niego kiekuje całą swą złość i zaczyna złorzeczyć, zazdroszcząc mu. Spryciarz jest i ma ogromną rutynę, więc czyni to precyzyjnie. I znów pluje.

Widok takiego człowieka budzi w nas tylko politowanie. Wiemy przecież, że zaszkodzić nikomu nie jest w stanie. Może co najwyżej zakosztować się znowu, mając otwarte usta i w zaślepieniu nie widząc, że nadchodzi nowa, przepiękna fala z białą grzywą. Efektem tego wszystkiego jest to, że zostaje haniebnie w tyle. I wogóle nie dochodzi do żadnej mety. Bo jej nie posiada. Wreszcie znika, a śladem jego są na wodzie krótkotrwałe, brudne kręgi, które wnet niszczy i wygładza przepiękne morze.

Szlak zaś i drogę tamtego drugiego uwieczniają czyny trwałe, codzienne, a cenne przez to, że dyktowane wyższymi zamierzeniami.

Salus rei publicae suprema lex esto.

I jeszcze jedno.

Tamci, choć głoszą wokół, że cel swój mają i dążą do niego, w rzeczywistości posiadają w sobie pustkę. I wiedzą o tem. A jeżeli nie wiedzą, przekonają się, robiąc przy końcu bilans moralny ze swej pracy.

Wynikiem tej zawziętej kalkulacji będzie jedno wielkie, mrozące nicością zero.

A nam trzeba teraz, bardziej niż kiedy indziej tworzyć, a nie niszczyć.

Nam trzeba teraz „robów“, a nie „popsuji“.

Jerzy Gerzabek.

O naprawę ordynacji wyborczej.

W całym kraju mówi się obecnie o potrzebie naprawy Konstytucji i ordynacji wyborczej. Doświadczenie dotychczasowe uczy, że Sejm, wybrany ponownie w ten sam sposób, nie może dać ani większości polskiej, ani stałego rządu. Jest pewnem, że, gdyby obecnie rozpisać nowe wybory, to liczba komunistów i hajdamakówby się zwiększyła, bo przy ostatnich wyborach Rusini nie brali udziału we Wschodniej Małopolsce. Trzeba więc koniecznie naprawić ordynację wyborczą. Kto chce przy obecnej ordynacji wyborczej iść do wyborów, to szalenie, albo wróg Polski.

Rada Naczelna Zw. L. N. której zjazd odbył się w Warszawie dn. 31 stycznia i 1 lutego b. r. zajęła się więc przedewszystkiem sprawą ordynacji wyborczej.

Po referacie prezesa Głabińskiego i gruntownej rozprawie Rada Naczelna Zw. Lud. Nar. uchwaliła:

1) Ogólna liczba mandatów sejmowych powinna być, zgodnie z przedłożonym Radzie Naczelnej szczegółowym projektem okręgów wyborczych, zmniejszona do 224 — w tem 188 z list okręgowych i 36 z listy państwowej (a więc do połowy).

2) Liczba mandatów w okręgach środkowej i zachodniej Polski nie powinna z reguły przewyższać ilości 3 mandatów z jednego okręgu wyborczego; w województwach wschodnich zaś winny być utrzymane okręgi wielomandatowe.

3) Przy podziale mandatów na okręgi należy uwzględnić w wyższej mierze te części kraju, które górują w Polsce siłą kulturalną, gospodarczą i podatkową i które przy wyborach w roku 1922 wykazały wyższy udział w wyborach, a tem samem żywsze zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej.

4) Stronnictwa przeciwpństwowe, jak np. komuniści, powinni być wyłączone od prawa zgłaszania list wyborczych.

5) Listy okręgów, które uzyskają bezwzględną większość głosów z okręgu wyborczego, na który przypadnie nie więcej, niż 4 mandaty — otrzymają wszystkie mandaty tego okręgu.

6) Ze względu na niebezpieczeństwo obcych żywiołów, Rada Naczelna oświadcza się raczej za wspólną listą obozu narodowego, niż za związkiem list.

Wybory, przeprowadzone przy takiej ordynacji, może wreszcie dadzą nam silny rząd polskiej większości. G.

O Polsce i Polakach.

Obowiązki obywatelskie.

Każdy obywatel posiada pewne obowiązki. Konstytucja polska słusznie wysunęła na pierwsze miejsce obowiązki wobec państwa, ponieważ jego fundamentem jest poczucie się obywateli do obowiązku działania na korzyść i zgodnie z interesami państwa — oraz do obowiązku ponoszenia ciężarów, niezbędnych dla jego istnienia.

Posiadanie własnego państwa jest nieocenionem dobrem; obywatele powinni zawsze w swej działalności pamiętać, aby swem postępowaniem wzmacniać siłę Ojczyzny, która ma prawo wymagać od nich daleko idących ofiar.

Konstytucja nasza wymienia następujące obowiązki wobec państwa:

1) Przedewszystkiem ogólny obowiązek wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to stosunek do państwa, oparty na przywiązaniu, które dyktować powinno wstrzymanie się od wszelkiej szkodliwej działalności.

2) Również ogólny obowiązek posłuszeństwa wobec prawa. Obywatel powinien wykonywać nakazy, zawarte w ustawach i rozporządzeniach. Może dążyć do ich zmiany, ale winien się do nich stosować, dopóki obowiązują.

3) Obowiązek szanowania władzy prawowitej i spełniania obowiązków publicznych w Sejmie, samorządzie urzędach, czy też komisjach — o ile są powoływani do tego, czyto w drodze wyborów, czy też przez władzę.

4) Obowiązek służby wojskowej.

5) Obowiązek ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, ustanowionych na podstawie ustaw (podatki, opłaty, świadczenia w naturze).

6) A wreszcie obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny.

Oto nasze obowiązki obywatelskie.

G.

Spis szkół technicznych zawodowych.

I. Szkoły techniczne typu zasadniczego.

Cel: wykształcenie techników pomocniczych różnych specjalności. Czas trwania nauki 3 lub 4 lata (Wyjątkowo mniej).

Warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, lub 7 klas szkoły powszechnej, lub ukończenie pełnej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku, prócz tego w szkołach z krótszym okresem nauki konieczną jest praktyka przedwstępna.

1. **Borysław** (Woj. Lwowskie) — Szkoła Górniczo-Wiertnicza.

2. **Bydgoszcz** (Woj. Poznańskie) — Państwowa Szkoła Przemysłowa. a) Wydział Przemysłów Rolnych (cukrownictwo, młynarstwo, krochmalnictwo, syropiarstwo). b) Wydział Grafiki Przemysłowej.

3. **Dąbrowa Górnicza** (Woj. Kieleckie) — Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza im. Staszica. Wydziały: górniczy, miernictwa kopalnianego, hutniczy i mechaniczny.

4. **Grudziądz** (Woj. Pomorskie) — Państwowa Szkoła Budowy Maszyn. a) Oddział dla majstrów-mechaników, b) Oddział dla techników.

5. **Kowel** (Woj. Wołyńskie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Drogowa. Wydział drogowy.

6. **Kraków** — Państwowa Szkoła Przemysłowa. a) Szkoła budownictwa, b) Wydział mechan.-techn., c) Wydział chemii technicznej, d) Szkoła piwowarska (czas trwania nauki 1 rok)

7. **Łomża** (Woj. Białostockie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Przemysłowo-Leśna. Wydział Przemysłowo-Leśny.

8. **Lwów** — Wydział Drogowy przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, Wydział elektrotechniczny.

9. **Łódź** — Państwowa Szkoła Włókiennicza, Wydziały: przędzalniczy, tkacki, farbiarsko-wykańczalniczy i ruchu fabrycznego.

10. **Poznań** — Państwowa Szkoła Budownicza. Wydziały: budowlany, drogowy, mierniczo-melioracyjny i szkoła ceramiczno-ceglarska.

11. **Warszawa** — Państwowa Szkoła Budownictwa. Wydziały: budowlany i drogowy.

12. **Wilno** — Państwowa Szkoła Techniczna. Wydziały: budowlany, drogowy i mechaniczny.

13. **Wioliczka** — Państwowa Szkoła Salinarna.

II. Szkoły techniczne typu wyższego.

Cel: wykształcenie techników, mogących po odbyciu pewnej praktyki, pracować samodzielnie. Czas trwania nauki — 3—3½ lata. Warunki przyjęcia: ukończenie 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunku; w Poznaniu wymagana 1-rocza praktyka przedwstępna.

14. **Poznań** — Państwowa Szkoła Budowy Maszyn — kształci techników mechaników.

15. **Warszawa** — Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. Wydziały: budowy maszyn i elektrotechniki.

16. **Tczew** — Szkoła Morska. Wydziały: żeglugi i mechaniki okrętowej.

III. Szkoły techniczne w Województwie Śląskiem.

17. **Bielsko** — Państwowa Szkoła Przemysłowa. Wydziały: włókienniczy, farbiarski i mechaniczny.

18. **Królewska Huta** — Państwowa Szkoła Mechaniczna i Hutnicza (w organizacji).

19. **Tarnowskie Góry** — Szkoła Górnicza.

IV. Szkoły kolejowe.

Cel: przygotowanie pracowników fachowych w służbach wykonawczych kolejowych, a mianowicie: mechanicznej i drogowo-budowlanej. Warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, lub 7 oddziałów szkoły powszechnej i egzamin sprawdzający z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych. Czas trwania nauki 4 lata.

20. **Radom** (Woj. Kieleckie) — Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa.

21. **Sosnowiec** (Woj. Kieleckie) — Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa.

22. **Warszawa** — Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa.

23. **Wilno** — Wydział Kolejowy przy Państwowej Szkole Technicznej.

24. **Brześć** (nad Bugiem) — Szkoła Techniczna Kolejowa — Zrzeszenie Kolejarzy.

V. Szkoły Miernicze.

Cel: wykształcenie mierników dla średnich pomiarów terenowych. Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku. Czas trwania nauki 4 lata.

25. **Kowel** — Wydział Mierniczy przy Państwowej Szkole Mierniczej i Drogowej.

26. **Lwów** — Wydział Mierniczy przy Państwowej Szkole Przemysłowej.

27. **Łomża** (Woj. Białostockie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Przemysłowo-Leśna.

28. **Poznań** — Wydział Mierniczo-Meljoracyjny przy Państwowej Szkole Budownictwa.

29. **Warszawa** — Państwowa Szkoła Miernicza (bez kursu I).

Bliższych informacji co do szkół powyższych, jak i do szkół innych typów, udzieli Departament Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Bagatela 12, w Warszawie, lub też Dyrekcja właściwej szkoły.

Rzeszów -- Łuck gospodarka gminna tu -- a tam.

Ogólne. (C. d.).

Rzeszów. Oderwijmy na chwilę oczy od krytyki gospodarki gminnej wczorajszej i dla urozmaicenia rzucmy, jako intermezzo, okiem na dzisiaj.

Przechodząc ul. Trzeciego Maja, wpadają nam w oczy druty radjo, przeciągnięte od kamienicy Dra Dańca do kawiarni europejskiej w poprzek i ponad ulicą, w poprzek i ponad przewodami prądu światła elektrycznego, oraz drutów telegraficznych i telefonicznych. Na te przewody radjo patrzmy od tygodnia. Jeśli je przeciągnięto, musiano mieć upoważnienie od właściciela względnie zarządcy tej ulicy, którym jest Zarząd gminy. Tymczasem dowiadujemy się, że dopiero 26 lub 27, w każdym razie już po założeniu anten, Zarząd gminy odniósł się do dyrekcji elektrowni, czy można tak i w tym miejscu anteny założyć, a więc dano pozwolenie na własną rękę i odpowiedzialność.

Anteny ponad ulicą i ponad przewodami elektrycznymi, to nie jest dla mieszkańców sprawa obojętna — to jest sprawa dla życia ludzkiego niebezpieczna.

Że w przeciągnięciu anten radjo tkwi niebezpieczeństwo życia ludzkiego, widzimy choćby z Rozp. Min. Przem. i Handl. z 10 paźd. 1924, które w § 23 mówi: „Prywatne radiostacje odbiorcze mogą się posługiwać antenami otwartymi, których długość nie przekracza 50 m. Antena ma być wykonana w ten sposób, by nigdzie nie krzyżowała się z przewodami wysokiego napięcia, jak również z niez izolowanymi przewodami niskiego napięcia i jednocześnie z takimi niez izolowanymi przewodami telegraficznymi i telefonicznymi. Anteny otwarte winny być zabezpieczone odgromnikami i doprowadzone do przełączników, umożliwiających uziemienie anteny”.

Prąd, przeprowadzany drutami dla światła elektrycznego ma napięcie 440 Voltów, a więc bardzo wielkie napięcie,

Z MIASTA.

O KARNAWALE, KASYNIE I KOLIZJI. — DOBRE PROGRAMY W OHYDNYCH KINACH. — CZY DRZEWO JEST WIKTUALEM. — „SPRZEDAŻ ZNACZKI POCZTOWE”. — MAGISTRAT I WODA.

Oto jak z bicia trząsł — przebiegł długi tegoroczny karnawał. Posypujemy głowy popiołem, choć właściwie niema tak dalece po czem, bo ludzie, zmęczeni dwoma poprzednimi latami w tym roku nie nadzwyczajnie się bawili i dlatego wypadło to wszystko dosyć anemicznie. Przy końcu dopiero rozruszano się trochę, widząc, że czas ucieka.

I tu zanotować należy świetny bal prawników, który odbył się 7 lutego w salach Kasyna. Dekoracje z kwiatów i dywanów, oryginalne oświetlenie, dwie muzyki (wojskowa i jazz band, obfity i tani bufet, loteria kwiatowa, kadryl w sto par (wśród których widziało się znakomitości powiatu i miasta) — wszystko to złożyło się na całość imponującą i zakrojoną na miarę rzeczywistości wielkomijską.

Drugą imprezą, równie udaną był doroczny bal Kasyna. I tu, choć par było prawie o połowę mniej, bawiono się znakomicie. Nastrój podnosiły kinkiety w lustrach, lam-

piony, artystycznie pomyślane sztuczne drzewka i palmy, którymi były ubrane sale. Tańczono do rana. Wogóle stwierdzić należy, że Tow. Kasynowe stało się w całej pełni ogniskiem życia towarzyskiego naszego miasta, a za sługa w tem przede wszystkim prezesa p. dr. Czarnka, któremu należy się serdeczne podziękowanie za rzetelną pracę.

Ale zabawy się skończyły — nastał post, dziwnie i cudacznie wyglądający bez okrycia śnieżnego, którego nam opatrność w tym roku poskapła. Widocznie i w niebie ciężkie czasy nastały i zabrakło śniegu, a drzewa są w kolizji, nie wiedząc, czy wypuszczać pączki, czy też poczekać jeszcze trochę.

Ale nie tylko one. Ja też jestem w kolizji. Mamy w Rzeszowie aż dwa kina, nie wiem jednak, do którego pójść, bo choć filmy dobre (tylko stare i potargane do niemożliwości), ale zato sale — pozał się Boże! Brud — niech!ujstwo — tandeta — że człowiek zapomina o „Przykazaniach” i „Quo vadis'ach”, tylko ucieka, urzynając poty. Dalibóg, wierzcie mi — lepiej pójść na „Roztwór” i uśmieć się tam serdecznie, mając tę pewność, że pieniądze nie do żydowskich pójda kieszeni.

a ponadto antena krzyżuje się ponad niemi dwukrotnie, bo po obu stronach ulicy. Nawet izolacji tych drutów rozporządzenie nie przewiduje i nie są one izolowane. Gdy nadto antena przebiega i ponad drutami telegraficznymi i telefonicznymi, chociaż o mniejszem napięciu, **niechajże ludzie, chodzący po tak ruchliwej ulicy, jak Trzeciego Maja wiedzą, na jak straszne niebezpieczeństwo w razie przerwania się anteny z którejkolwiek strony są narażeni.**

Przypominamy czytelnikom wypadek, jak przed kilku laty na ul. Krakowskiej przerwał się drut ajruwu, spadł jednym końcem na przewód elektryczny, a drugim, upadając na ziemię, zabił, czy poraził konia.

Przerwanie się anteny nad ulicą Trzeciego Maja to możliwość

śmierci lub porażenia dziesiątek ludzi.

Przecież Zarząd Gminy powinien znać grożące niebezpieczeństwo i rozporządzenie ministerjalne i antena ta w tem miejscu ani dwadzieścia cztery godzin nie powinna się znajdować.

Znowu apelujemy do Starostwa, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, by okazało się tak energicznym, jak przy rzeźni. To zarządzenie Zarządu gminy jest jednym kwiatkiem więcej w tym bukietcie, wielkim jak drzewo, krótkowzroczności i niedołęstwa Gminy lub przemożnych wpływów żydowskich, bo żydowskiej kawiarni europejskiej pozwolono założyć antenę nie w celach wyłącznie kulturalnych, lecz celem umożliwienia ściągania jak największej ilości gości.

Po tym odskoku gospodarki dzisiejszej, wrómy znów do starej, nie bardzo starej, bo dotyczącej obecnego Zarządu

W r. 1920 lub 21 dostała gmina w prezencie z Warszawy pralnię amerykańską. Były to czasy grasujących różnych chorób zakaźnych, jak czerwonki i tyfusu plamistego, które wiele ofiar zabrały. Po częściowym zdemobilizowaniu wojska rząd owymi pralniami zbytecznie chciał przyjść w pomoc społeczeństwu w tępieniu lub zapobieżeniu tym chorobom. Jedna taka pralnia miała obsługiwać całą armję. Pralnię do Rzeszowa przywieziono, lecz jej nie zmontowano i nie puszczono w ruch, lecz owszem od razu niepowołani ludzie zabrali się do jej psucia. Lokomobili użyto do zwożenia węgla, czy koksu i płaszcz wnet częściowo uszkodzono. Nawet nie postawiono szopy i cały aparat stał na powietrzu, niszczał, a łaziki rzeszowskie psuły i odkręcały różne części i śrubki. Ostatecznie pralnię, nie puściwszy ani razu w ruch, sprzedano w czasach gwał-

Jeśli chodzi o żydów, ci mimo, że ze społeczeństwa polskiego zarobki ogromne ciągną, nie pozuwają się nawet do obowiązku nauczyć się porządnie pisać. Widziałem przed wojną, w jednej z mieścin Małopolski sztyd sklepowy z następującym napisem: „Handel drzewo i inne wiktuały” (sic!). Pomijając kwestję problematu, czy drzewo jest wiktuałem, czy też nie — darowałem winę żydkowi. „No — Austrja — zapadła dziura” — usprawiedliwiałem właściciela tego sklepiku.

Ale cóż z tego. W Rzeczypospolitej Polskiej odrodzonej, w Rzeszowie, który przecież ma „wyższe aspiracje”, który posiada przecież 2 rzeczy najlepsze: magistrat i... wodę — w Rzeszowie, powtarzam, takie znajdują się kwiatki na żydowskich trafikach: „Sprzedaż znaczek pocztowych”, — „Sprzedaż znaczków pocztowych” — „Sprzedaż znaczków pocztowych”. — Dostownie.

Oto, jak nasze mniejszości odmieniają przez wszystkie przypadki dwa słowa, dziwnym trafem nie mogąc zgadnąć właściwego brzmienia.

Takie to dziwy dzieją się w naszym kochanem, brudnym mieście, o którym opowiem Wam jeszcze coś — ale dopiero za tydzień.

Ger.

townej dewaluacji za niespełna 12 milionów marek — Triumfowi. Tyle dobrze, że choć przedsiębiorstwu polskiemu. Pieniądze na bieżące wydatki się rozeszły i pralni nie mamy.

Jeżeli taka pralnia obsłużyć mogła kilkanaście tysięcy żołnierzy, byłaby mogła obsłużyć niemal całe miasto, lecz to nie leżało w interesie pralni żydowskich, jakie w Rzeszowie są i mimowoli zadajemy sobie pytanie, czy to nie był powód pozbycia się jej. Faktem jest, że gmina mogła stworzyć nową gałąź przemysłu, któraby była dobrodziejstwem biednej ludności, że w razie epidemii tych chorób, które się przenoszą przez zanieczyszczanie bielizny lub wszy, mogłaby tym chorobom przeciwdziałać. Zarząd tego nie rozumiał, lub nie chciał rozumieć.

Dar rządowy nieopatrznie zmarnowano.

ŻĄDAMY!

Zebrani na wiecu Tow. „Rozwój” w Rzeszowie w dniu 21 lutego b. r. w sali „Sokoła” uchwalili i postanowili przesłać na ręce Klubów poselskich N. D., Ch. D., Ch. N., Zarządu głównego Tow. „Rozwój” w Warszawie i Zarządu okręgowego w Krakowie następujące uchwały:

1) Ze względu na to, że Państwo Polskie posiada już około 5-ciu milionów żydów, którzy zagarnęli w swe ręce cały prawie handel i przemysł, a którzy nigdy nie okazali się obywatelami Polski, protestujemy przeciw nadaniu obywatelstwa 500 tysiącom żydów, którzy nie tylko będą zaszczepliwać ideę bolszewickie u nas, ale nadto chcąc żyć, będą musiały ciągnąć soki żywotne z Narodu polskiego. Zebrani zwracają się do Rządu i Sejmu polskiego, aby tym żydom obywatelstwa odmówiono.

2) Wobec usiłowań Rady narod. żydowskiej około cofnięcia zarządzenia Prezydenta co do rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych (trafiki, szynki i t. d.), zebrani zwracają się do Rządu i Sejmu, aby usiłowania te sparaliżował, bo koncesje należą się w pierwszym rzędzie tym, którzy za Ojczyznę walczyli.

3) Zebrani zwracają się do Rządu o jaknajszybsze wykonanie rozporządzenia Prezydenta o odebranie koncesji monopolowych tym osobom, które ich same nie prowadzą, lecz z żydami, w cichej lub jawnej spółce, albo przez wydzierżawienie zyskami się dzielą.

4) Zebrani, uznając ideę „Rozwoju” — „Swój do swego po swoje” — za jeden z fundamentów budowy niepodległego, silnego państwa Polskiego, — postanawiają ideę tę w czyn wprowadzić u siebie i zachęcać innych do przystąpienia do Tow. „Rozwój”.

Rzeszowski Oddział Tow. „Rozwój”.

Otwarcie i Poświęcenie Banku Ziemi Rzeszowskiej.

W Hotelu Udziałowym, należącym do Spółdzielni jajczarskiej, tej spółki, która przed kilku laty zaczęła pracę w skromnej izdebce przy jednym stoliku, a dzisiaj może się pochwalić dorobkiem bardzo okazałym, składającym się w nieruchomościach z długiego domu parterowego, zajazdu i piątrowego hotelu, otwarto dnia 1 bm. Bank Ziemi Rzeszowskiej. Prócz Zarządu i Dyrekcji wzięli udział w otwarciu: Marszałek Jędrzejowicz, Starosta Dr. Spiss, Poseł Kawecki, Dyr. Spółek zarobkowych p. Kania, Dyr. Osip, Prez. Sądu Kijas, Pułk. Boyen, dyr. Banku przem. Łuszkiewicz, Radca Bilewski, Dr. Kuś, Prof. Krzaklewski, oraz delegaci wszystkich naszych kooperatyw.

Lokal poświęcił ks. Dziekan Tokarski, podnosząc w przemówieniu znaczenie instytucji i życząc przeniesienia Banku w krótkim czasie do śródmieścia i do własnego lokalu. Zebranych powitał Dr. Nieć, wskazując na istniejące już kooperatywy, czego może dokonać cicha praca jednostek, przejętych silną wolą i dobrze zrozumianą miłością Ojczyzny. Dr. Spiss zaznaczył w głębokim przemówieniu znaczenie

ruchu spółdzielczego pod względem wychowania i konsolidacji narodowej, co również podniósł w przemówieniu poseł Kawecki. Dyr. Dr. Tałasiewicz, odczytawszy pisma gratulacyjne od dyr. Kolarza, Dyr. Jennera i dyr. Adamskiego, podziękował tak dostojnym gościom za ich przybycie. Dr. Wilk był nieobecny z powodu chwilowej słabości.

Bank Ziemi Rzesz. zaczął z Bogiem dla Ojczyzny; na takich podstawach fundowana praca przyniesie na pewno owoce, jakich się twórcy spodziewają.

WIEC ROLNICZY.

W dniu 1 marca br., w niedzielę odbył się w sali „Sokoła” o godz. 11 przedpoł. Wiec rolniczy. Przewodniczył mu i zagał dr. Zygmunt Tałasiewicz, który w krótkich słowach przedstawił nam to, co na terenie rzeszowskim w zakresie spółdzielczości i podniesienia rolnictwa już zostało zrobione, a co należy jeszcze uczynić. Wspomniał o otwartym w tym samym dniu „Banku Ziemi Rzeszowskiej”, jako instytucji kredytowej, udzielił głosu referentowi.

Pan poseł Józef Kawecki w referacie na temat „Stan rolnictwa w Polsce” stwierdza, że rolnictwo po wojnie jest u nas traktowane po macoszemu; brak mu było kredytów, które są potrzebne na inwestycje, z powodu zniszczeń wojennych.

Zatrzymawszy się chwilę nad sprawą ocenia przywozu i wywozu, jakoteż nad bilansem handlowym Polski, przyznaje pan poseł, że obecna drożyzna jest głównie wynikiem wysokich kosztów pośrednictwa w handlu przetworami rolniczymi i drogiego przewozu; następnie wypowiada się przeciw podatkowi obrotowemu. Poruszywszy sprawę konieczności łatwego i taniego kredytu dla rolnictwa i potrzeby wprowadzenia większych ilości nawozów sztucznych do naszego gospodarstwa, wykazuje cyframi, że przemysł nasz znajduje się również w b. ciężkich warunkach, ale że podniesienie rolnictwa będzie zarazem podniesiem przemysłu.

Kończy stwierdzeniem: 1) konieczności naszej ekspansji na wschód, na rzadko zaludnione ziemie kresów, z przeludnionych wsi, Polski zachodniej; 2) konieczność odżywienia i spolszczenia naszych miast w myśl hasła: „Polska dla Polaków”.

Drugi referent, p. dyr. Kania mówiąc o „Organizacji rolniczej” stwierdził, że nie wystarczy państwu stworzyć siłą wojskową, należy je jeszcze utrzymać siłą ekonomiczną kraju. Ponieważ zaś Polska jest krajem o 70% rolniczym, należy więc przede wszystkim podnieść rolnictwo, a to przez silną organizację, której ono jeszcze nie posiada, a którą mają robotnicy, urzędnicy i in.

Pan dyr., Osip Andrzej, w referacie „Handel w rolnictwie” podniósł potrzebę ujęcia inicjatywy handlu produktami rolnymi i ich wywozu przez samo rolnictwo w postaci stow. rolniczo-handlowych i spółdzielni; następnie wypowiedział się przeciw prywatnym pośrednikom w handlu maszynami rolniczymi, nawozem sztucznym i nasionami — natomiast b. energicznie za wejściem w życie nowej ustawy o regulacji tego handlu.

Po tych przemówieniach, ponieważ nikt w dyskusji głosu nie zabierał z powodu spóźnionej pory, przew. p. dr. Tałasiewicz w serdecznych słowach, podziękowawszy mówcom za referaty, a licznie zebranej publiczności za zjawienie się mimo niepogody — zamknął wiec o godz. 2:30 popoł. G.

Jarostaw.

„Kamienie słuchać was będą”.

Owo ewangelijne twierdzenie ma szerokie zastosowanie na gruncie naszego partykularza, z pewną nieznaczną odmianą. Kamienie ściany i puste stołki słuchają wykładów, urządzanych staraniem i wysiłkiem T. S. L.

Profesorowie tutejszych szkół średnich, rozumiejąc swój obowiązek szerzenia oświaty wśród szerokich warstw

obywatelstwa, wygłaszają odczyty, wkładają pracę i umysłową i fizyczną, ciekawych słuchaczy zbiera się dużo, bo aż 50 kilka lub — nieco mniej! W mieście ludności ponad 20000! Widać ogół inteligencji, czy nie inteligencji jest już tak inteligentny, że nie potrzebuje niczego słuchać, niczego się dowiadywać. Nie można przecież przyznawać się do nieuctwa, by nie stanąć w gorszym świetle, niż analfabeci jarosławscy. Konsekwentna solidarność! Kiedy przed paru laty Koło T. S. L. chciało urządzić bezpłatne kursy dla dorosłych analfabetów — zgłosiło się aż 3 (!) osoby.

Zarząd Koła T. S. L. wymyśla sztuczki poprostu, by przyciągnąć słuchaczy — bez skutku. Spodziewano się, że odczytami zainteresuje się mieszczaństwo, zaczęto urządzić odczyty w mieszczańskiej „Gwieździe” dla mieszczan, na próżno, mieszczenie w sąsiednich lokalach zabawiali się w „konie”, czy jakie tam inne zbożne zajęcia niedzielne, których przecież szkoda przerywać, aby posłuchać godzinę, co tam ktoś obok „wykłada”. Lokal więc w „Gwieździe” nie odpowiada myślano, trzeba spróbować w Sokole; alez tu znów w przyległej sali „gra kino”, któżby miał ochotę zabłądzić na odczyt? I tak błędne koło! Syzyfowa praca! Przychodzi na myśl bajeczka o perłach i jeszcze o jakichś tam stworzeniach. A słuchają kamienie!

NADESLANE.

Związek Polskiego Naucz.
Szkół powszechnych
Oddział Powiatowy.
L 1.

W niedzielę, dnia 15 marca 1925 o godz. 10 przed południem w sali sokoły im. Adama Mickiewicza odbędzie się

Walne Zgromadzenie Oddziału Powiatowego.

W razie braku przepisanej statutem ilości członków odbędzie się Walne Zgromadzenie bez względu na ilość osób o godzinie 11 w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu i sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie Delegatów do R. S. P.
5. Uchwalenie budżetu i wkładek do Oddziału Powiatowego.
6. Wybór a) Komisji kontrolującej, b) Sądu honorowego.
7. Program działalności na rok 1925.
8. Referat: Oświata pozaszkolna, referent kol. Jaworska Marja ze Lwowa.
9. Wolne wnioski i interpelacje.

Sekretarz Oddz. Pow.

Pańczak Wł.

39

Prezes Oddz. Pow.

Kolanko Jan

Zarządca podatkowy Pan Stopa dziękując funkcj. tut. Policji Fuksowi za wysłedzenie sprawców kradzieży ruchomości i gotówki z końcem stycznia 1925 r. 38

Kronika rzeszowska.

Tow. Macierz szkolna ks. Cieszyńskiego, chcąc umożliwić polskim dzieciom w czeskiej części Cieszyna naukę w języku polskim, przystępuje do budowy szkoły ludowej i wydziałowej. Wypuszczane na ten cel cegiełki w cenie 15 Zł (nabywca otrzymuje dyplom, a nazwisko jego będzie wpisane do „Księgi fundatorów szkoły”) można nabyć w dyrekcji I gimn. w Rzeszowie. Apelujemy do wszystkich, aby przez kupowanie cegiełek przyczynili się do przeprowadzenia tego szczytnego zamierzenia.

Ingerencja naszych posłów w szczególności p. Dr. Rąba w sprawie zapomóg dla szkół ludowych odniosła skutek. Ministerstwo oświaty obiecało sprawę korzystnie załatwić.

Ze „Sokoła”. W sobotę dn. 7 marca br. odbędzie się o godz. 6 wieczór w sali Tow. Walne Zebranie członków

Polskiego Tow. Gimnast. „Sokół” w Rzeszowie. Na porządku dziennym wybór członków wydziału, sądu honorowego, Komisji i delegatów do Związku i okręgu — oraz wnioski Wydziału.

Ochotników do orkiestry dętej i smyczkowej poszukuje Narodowa Partja Robotnicza w Rzeszowie. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Tow. Muzeum Przemysłowego w Rzeszowie od 7—8 wieczór.

„Lutnia”. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa „Lutnia” w Rzeszowie odbędzie się we czwartek, dnia 12 marca br. o godz. 7:30 wieczór w gmachu „Sokoła” I p.

Zebranie dyskusyjne. W niedzielę dnia 8 marca o godzinie 5 popołudniu w lokalu Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ul. Trzeciego Maja 5 odbędzie się „Zebranie dyskusyjne”, na którym wygłoszą referaty: p. prof. Panek na temat „O obowiązkach polskiego przemysłowca, kupca i rzemieślnika wobec konsumenta”, p. dyr. Oleksin na temat „Jak mamy dążyć do unarodowienia polskiego handlu, rękodziela i przemysłu”.

O stanowisko fiaków. W mieście mamy trzy miejsca postojów dla fiaków: ul. Kościuszki, Nowy Rynek i stacja kolejowa. Od kościoła parafialnego aż do Wygnańca niema postojów, mimo że w tej części miasta największy ruch, gdyż tu koncentrują się prawie wszystkie urzędy: starostwo, dyrekcja skarbu, urząd podatkowy, urząd ubezpieczeń i sąd. Uważamy, że postój wylotu ul. Skarbowej do Zamkowej, lub koło Kasy Oszczędności jest koniecznie potrzebny. Najlepiej nadawałaby się ul. Lubomirskich gdyż ruch tą ulicą jest najślabszy. Apelujemy do miarodajnych czynników, by wzięły tę sprawę pod rozwagę, a w pierwszym rzędzie do Starostwa.

Sekretariat Związku Lud.-Narodowego w Rzeszowie. Udziela się w Sekretarjacie Z. L. N. w Rzeszowie, ul. Skarbowa 5. (parter na prawo), bezpłatnie porad prawnych dla członków i sympatyków — we wtorki i piątki od 1—2 popołudniu.

Walne zebranie Członków Towarzystwa Prywatniej Szkoły handlowej w Rzeszowie, odbędzie się w niedzielę dnia 15 marca b. r. o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej w Rzeszowie przy ulicy Trzeciego Maja Nr. 5. I piętro.

Subwencja na szkołę handlową w Rzeszowie. Dzięki interwencji p. Ostrowskiego ma szkoła ta obiecana subwencję od Ministerstwa Oświaty w kwocie 2.000 Zł.

Podkomitet fundacji im. Piusa XI. W dniu 3 marca 1925 zorganizował się w Rzeszowie podkomitet fundacji imienia Ojca św. Piusa XI dla polskich inwalidów wojennych, mający na celu staranie się o powiększenie funduszu Komitetu centralnego, który ma za zadanie stwarzanie warsztatów pracy dla inwalidów. Prezesem Komitetu wybrany został starosta Dr. Spiss, zastępcą prezesa pułkownik Oziewicz, skarbnikiem ks. Kisiel, sekretarką p. Marja Piątkowska.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę 8 marca wygłosi Zygmunt Mitera wykład p. t. Radiotelefonja. Wykład ten ze względu na produkcje radiowe odbędzie się w „Sokole” o godz. 7—9 wieczorem.

Z Towarzystwa Muzeum Przemysłowego. Walne Zebranie członków odbędzie się w niedzielę dn. 8 marca br. o godz. 4 popoł. w sali Towarzystwa.

Kolej na Głogów-Kolbuszową-Tarnobrzeg nie może być niestety — już w obecnej chwili — z braku funduszy państwowych dalej budowana. Wogóle jednak kolej ta jest umieszczona na czwartym miejscu, a więc konieczność budowy jest uznana i przyjęta. Możliwym jest, że uda się sprawę przyspieszyć. A najprędzejby to mogło nastąpić przez stworzenie prywatnego konsorcjum kapitalistów, którzyby, naturalnie za gwarancją Rządu, podjęli się bezwzględnej budowy. Do tej sprawy w krótkim czasie powrócimy.

Dla najbiedniejszych wdów. Narodowa Partja Robotnicza w Rzeszowie ma do rozdania między wdowy pozostające w skrajnej nędzy. 10 zapomóg po 10 Zł. Pisemne prośby należy nadsyłać na ręce sekretarza Narodowej Partji Robotniczej Franciszka Szewery ul. Bema, tylko do dnia 20 marca br. Po tym terminie nastąpi rozlosowanie zapomóg.

Kradzieże. Za dokonanie kradzieży z wozów (furmanek) aresztowano Ziębę Wład. i Kolbusza Walentego z Rzeszowa oraz paserkę Barbarę Warzybok, właścicielkę kiosku przy ulicy Lwowskiej, która skradzione rzeczy przechowywała. — W sprawie kradzieży w szkole przemysłowej dowiadujemy się, że zostały tam skradzione 4 koszule i kilka sztuk materji. Śledztwo w toku.

Datki. Na Ligę Obrony Państwa złożył W Pan Dębicki kwotę 20 Zł.

Kronika jarosławska.

Odwiedziny biskupie. Najprzewielebniejszy ks. biskup Nowak odwiedził Jarosław w sobotę dnia 21 lutego. Zwiedzał zakłady dobroczynne: ochronkę, Zakład sierot polskich im. Ditrjusa i klasztor: Niepokalanek i Dominikanów. We wtorek 24 lutego ks. biskup Fiszer był w kościele OO. Dominikanów na 40-godzinnem nabożeństwie.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zdzisława Kultysa, b. przewodniczącego jarosł. Związku L. N. odbyło się dnia 2 marca b. r. w kościele OO. Reformatów.

Brak Polaków lekarzy i adwokatów daje się tu wielce odczuwać polskiej ludności. Zwłaszcza potrzebniby byli ludzie czynni, którzy zajmowaliby się nie tylko swym zawodem, ale i sprawami społecznymi i politycznymi. Tacy zyskaliby tu wkrótce liczną klientelę i zajęliby łatwo kierujące stanowiska.

Trzecie dzwonienie! Obywatelstwo jarosławskie z niepokojem wyczekuje, kiedy Panowie Kuratorowie legatu śp. Pułk. Godzińskiego zainteresują się swoim obowiązkiem! Kiedy odbędą posiedzenie, co zamierzają uczynić, by hojny dar nie doznał szwanku?

Walne Zebranie T. S. L. W dniu 28 marca odbyło się w Sokole Walne Zgrom. T. S. L. „Zapisanych” członków podobno ponad 200, na zebranie przyszło 20 (!), jak na ciężkie czasy to ładny procent. Dawniej nazywało się, że „ludzie” stronią od T. S. L. bo kieruje Towarzystwem partja polityczna, ale dlaczego teraz taka sumienna wstrzeźliwość? Towarzystwem kierują Panie także niepolityczne — znów to samo zainteresowanie, ale jaka wymówka? Szkołami zajmuje się Rząd! pocóż Tow. Szkoły ludowej? Biedna główko wolnego (od wszelkich zarazków obywatelskich) obywatela! Walne Zgromadzenie w drugim terminie statutowo obradowało. Zarząd złożył sprawozdanie o dziwo bardzo owocne, jak na nasze stosunki. Posiedzeń 11, założono 10 nowych czytelni po wsiach. Niedzielne odczyty w mieście (Gwiazda, Sokół) w liczbie 3. Główną troską Koła jest wystawić ochronkę na przedmieściu dla dzieci, skazanych na ruską zachłanność. Na ten cel są już wcale okazałe fundusze. Zarząd traktuje o kupno gruntu. Przewodnictwo nadal poruczono p. M. Kopystyńskiej, dyrektorce szkoły, Zarząd w liczbie 18 osób cośkolwiek odświeżono. Walne Zebranie udowodniło, że „żywi nie tracą nadziei”.

Walne Zgromadzenie pols. Stowarzyszenia „Gwiazda” w Jarosławiu odbędzie się w niedzielę dn. 8 marca o godz. 3 po południu.

Zebranie sprawozdawcze Komisji Międzystowarzyszeniowej odbyło się dnia 14 lutego. Sprawozdanie Prezydium wykazało kwestję, załatwioną w roku ubiegłym wspólnymi siłami miejscowych Towarzystw a to 1) Inicjatywa ochronki, 2) uruchomienie Bursy gimnazjalnej, 3) Obsada dyrektury szpitala powszechnego, 4) Uzdrawienie Zarządu Kasy chorych, 5) obrona klasztoru św. Anny. Dyskusja nad spra-

wodzaniem udowodniła potrzebę dalszego kontynuowania prac na terenie jarosławskim za pośrednictwem teje Komisji. Na rok bieżący wybrano ponownie do prezydium: prof. Komeza przewodniczący, prof. Sędzimir sekretarz.

Nowy Zarząd Kasy chorych w Jarosławiu. Przewodniczący p. Brzozowski, zast. p. Czastka. Komisja rozjemcza przewod. p. Szeliga. Członkowie: PP. Drabik, Koba i 2 żydów. Komisja rewizyjna PP. Stengiel, Grabowski, Kielar i 2 żydów. Ustała nareszcie gorączka walki, nadeszła pora spokojnej pracy dla biednych i chorych. Maszyna cała funkcjonuje sprawnie i owocnie. Słychać coraz częściej zadowolonych interesowanych. Do kompletnego uporządkowania wszelkich spraw potrzeba jeszcze dużo czasu. Jest nadzieja, że przy niezmordowanej pracy i pilności przewodniczącego p. Brzozowskiego, księgi tej instytucji zaczną pisać nowy tom swoich dziejów.

CZASOPISMA.

„ISKRY“, zeszyt 8, rozpoczyna wspomnienie, poświęcone pamięci Fryderyka Chopina w 115 rocznicę jego urodzin. W dalszych artykułach przenosimy się myślą z Tad. Radlińskim w prastare dzieje Aten i ich zamku, a z Wandą Prażmowską zaznajamiamy się z bardzo ciekawymi z wycieczkami angielskimi. Tad. Klimowicz opowiada nam o działaniu narkotyków na rośliny, a Kaz. Rosinkiewicz charakteryzuje rodzeństwo Lamikai i ją samą. Złote Iskierki, Ciekawe i nieciekawe, Niepróżnujące próżnowanie, Kącik D. Z., oraz Nasze listy i stały kącik rozrywek zamykają treść tego numeru.

W zeszycie 9 ISKIER opowiada nam T. Dybczyński, jak to było w szkołach rosyjskich Przed dwudziestu laty, przywołując na pamięć odruchowy protest młodzieży polskiej z r. 1905 przeciw wynarodowieniu szkoły polskiej. O życiu w tej szkole mówi nam artykuł W. Tokarza W rosyjskiej szkole. W. Prażmowska oprowadza nas po wystawie w Wembley, z T. Radlińskim jedziemy z Aten na Korfu, a K. Rosinkiewicz posuwa swoje ciekawe opowiadanie o Złotym śnie Lamikai o pełne trzy lata naprzód. Stałe działy korespondencji i rozrywek zamykają ten bardzo pięknie i bogato ilustrowany zeszyt.

„Przełom“ miesięcznik, przedtem „Przegląd Judaistyczny“, organ poświęcony odkrywaniu źródeł odrodzenia i potęgi Polski; wychodzący w Poznaniu rozpoczął II rok wydawnictwa.

„Przełom“ jest pismem prawdziwie niezależnym od wpływów, przemycających jakiegokolwiek interesy pod pokrywką dobra powszechnego. Autorowi chodzi o dokopanie się fundamentów naszej niepodległości duchowej w umysłach, w przebicie się poprzez skorupę z błota materialistycznego, które nas zalewa, do najgłębszych pokładów duszy polskiej, do polskiej szlachetności, do polskiej dumy, do tego niewygasającego ognia wewnętrznego bezinteresowności, umiłowania sprawy dla niej samej i do tej wytryskującej z wolnej a nieprzymuszonej woli gotowości stałego wysiłku.

Autor Stanisław Kobyliński, publicysta, pracował przez cały ciąg wojny w Agencji Izońskiej, potem w delegacji polskiej na Konferencję pokojową w Paryżu ostatnio jako korespondent Kurjera Poznańskiego.

Prenumeratę kwartalną Zł 2:25 przysyłać należy pod adresem Stanisław Kobyliński, Poznań ul. Staszycy 17 I p. P. K. O. Poznań Nr. 204,935.

Z Ruchu Wydawniczego.

Doświadczenia elektrotechniczne, napisał E. Schnetzler. Z 268 rysunkami w tekście. Z 53 wydania niemieckiego tłumaczył Jan Samiec. Cieszyn 1925. Nakład i własność wydawnictwa B. Kotuli. Str. 392. Cena egzemplarza oprawnego w płótno 10 Zł.

Autor „Doświadczeń elektrotechnicznych“ i w ostatnim wydaniu oryginału stworzył doskonałość metodyczną w swoim rodzaju.

Zadaniem jego było pokazać, jak sobie sporządzić własnymi siłami przyrządy elektrotechniczne, jak przeprowadzić doświadczenie i wreszcie teoretycznie uzasadnić doświadczenie i jego wyniki. Na zakończenie swych prelekcji autor przedstawia słuchaczom nowe zdobycze elektrotechniki. I my starsi, co w szkole nie mogliśmy jeszcze słyszeć o cudach radjotelegrafii, z zachwytem i uznaniem słuchamy o tych wprost niedouwierzenia zjawiskach.

W dodatkach daje Autor pouczenie młodzieńcom-czytelnikom, jaką jest budowa telefonu, oporników, akumulatora kieszonkowego, jaka jest konstrukcja elektrodynamometru i elektroskopu i t. d. Nie pominął nawet podać wymiarów drutów, w elektrotechnice używanych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Biernackiemu z Trzciany. Gazetkę zgodnie z życzeniem Pana będziemy wysyłać nadal. Za słowa uznania serdeczne „Bóg zapłać“.

MIGAWKI.

Choroba Pana Romana Kiszki.

Aż raz... pewnego dnia pan Roman ciężko zaniemógł. I nie wiadomo:

...czy dopalała właśnie się żółta, łojowa świeczka jego cenego żywota...

...czy zjadł coś okropnie niestrawnego poprzedniego dnia, ubijając przy kufelku „interes“ i organizując nowe stronnictwo... (kielbasa smażona?!)

...czy urzekły go może czyjeś wrogie oczy...

Nie wiadomo.

Dość, że pana Kiszkę choroba zwała z nóg — gorączka dręczyła halucynacją, a żona kompresami.

Zeszli się wszyscy jego przyjaciele serdeczni i adherenci, a stanawszy rzędem pod ścianą patrzyli z przygnębieniem na bladą, wynędzniałą twarz, wyglądającą z pod sześciu różowych kołder i dwu pieżyn w paski czerwone i żółte; — patrzyli na twarz swego „ideowego“ szefa...

I nagle... pan Roman przemówił...

Krew ścięła się wszystkim ze zgrozy...

„Mam... nadzieję“ — szeptały z ogromnym trudem zbiełałe wargi — „mam... nadzieję...“.

„Ma pan nadzieję?“ spytali chórem przyjaciele, drżąc ze strachu.

„Mam... na — dzie — je...“.

Milczenie zapadło w pokój.

...I niczego więcej nie dowiedziano się tego dnia od ciężko chorego pana Kiszki.

Wieczorem, rozniosła się po mieście wieść, że jeden z jego dostojników, imię pan Roman Kiszka bardzo jest chory, ale że... „ma nadzieję...“.

Ger.

O G Ł O S Z E N I A .

WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

AUGUSTA BECKA

w Rzeszowie ul. Bema L. 639. 155

wyucza pisania na maszynach różnych modeli, według metody amerykańskiej (system 10. palcowy).

Wpisy w każdym czasie od godziny 4 do 7 po południu.

WAŻNE

dla hurtowników i detalistów sprzedawców
tytoniu

**Nowe przepisane przez Min.
Skarbu druki:**

- 1) Księga składowa (Wzór A.)
- 2) „ „ kontowa (Wzór B.)
- 3) „ „ poborowa (Wzór B. I.) (dla detalistów)
- 4) Zestawienie sort tytoniowych (Wzór C.)

na dobrym papierze kancelaryjnym
do nabycia

W DRUKARNI UDZIAŁOWEJ

Rzeszów, ul. 3-go Maja L. 7.

Na zamówienia listowne wysyła się również za pobraniem, według życzenia,
11 w sprawie lub arkuszami.

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie

ulica 3-go Maja

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,
pończochy, skarpetki, kamasze wełniane,
bieliznę zimową, koronki, hafty,
i przybory do szycia.

Drukarnia Udziałowa

w Rzeszowie

ul. 3-go Maja 7., telefon 98.

posiada

Druki gminne, na wyjazd zagranicę, dowody osobiste, karty przynależności, księgi dla oglądaczy zwłok, itp. Metryki wszelkiego rodzaju, księgi metrykalne, wyciągi metryk i inne druki kościelne; Karty meldunkowe, księgi hotelowe, protokoły czynności, księgi folwarczne; Inwentury dla spółdzielni

i inne druki gotowe i na zamówienie.

**Magazyn galanteryjny
KAZIMIERZA SALWACHA**

w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Sweatery (żakiety) damskie, Reformy weł., Kamizelki męskie weł., Kaftaniki i Kalesony weł., Sweaterki dziecięce, Kamasze, Pończochy, Skarpetki, Parasole. — Bieliznę męską, — Krawaty. Rękawiczki wełniane i skórkowe.

Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe
Ceraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie — Wstażki — Zabawki — Lalki — Portmonetki — Portfele — Torebki dams. — Przybory podróżne — Teki na akta.

Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru, skóry i t. p.
Struny i przybory do instr. muzycznych. — Nici, bawełny
60—? i wszelkie przybory do szycia i haftu. 161

„BŁAWAT POLSKI“

SZKOŁA I SKA

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej l. 2) — w nowym domu

Poleca się P. T. Publiczności towary po cenach umiarkowanych jako to:

plótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony, wyspy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego rodzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ ZEFIRÓW

Twa przemysł. Kacewicz i Ska.

Dla Kołek i sklepikarzy 40% opustu.

„KUŹNICA“

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

Telefon Nr. 63.

7—?